№ 283. Piątek 11. Grudnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont. 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina *Wolica*, w obwodzie stryjskim, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić na gruncie gminnym po koniec sierpnia 1865 budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela, i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, czuwać nad ochędóstwem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 4 niż. austr. sągów miękkiego drzewa, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka, rocznie 80 zł. w. a., i odstąpić mu oraz do użytku mały ogród warzywny.

Podobnież obowiązały się po wieczne czasy gminy *Radocina* i *Długie* dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej w Radocinie, wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i stajnię, zaopatrywać te budynki w potrzebne porządki, i utrzymywać je zawsze w dobrym stanie, czuwać nad ochędóstwem szkoły, zrębywać i przystawiać 8 niż. austr. sągów twardego drzewa, które zapewnił właściciel wsi na opał szkoły, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka, rocznie 100 zł. w. a., i procenta od ofiarowanych na cele szkolne 13 sztuk obligacyi i 4 asygnacyi w ogólnej wartości 268 zł. 74 c. Oprócz tego obowiązały się rzeczone gminy, grunt objętości pół morga, który gr. kat. pleban ksiądz Teodor Wędziłowicz na czas swego teraźniejszego plebaństwa odstąpił nauczycielowi, przeorywać i zawłóczać.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparciu oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 11. grudnia.

O stanie zdrowia Jego Cesarzew. Mości Arcyksięcia Następcy tronu *Rudolfa* wydane zostały z Schönbrunnu następujące ostatnie dwa buletyny. 1) „Schönbrunn, 8. grudnia z rana. Po bardzo spokojnej nocy przebudził się Jego Cesarzew. Mość Następca tronu całkiem wesoły i w południe wstanie na kilka godzin z łóżka. Dr. Löschner odjeżdża dziś z Wiednia. — 2) Schönbrunn, 9. grudnia. Jego Cesarzew. Mość miał noc bardzo spokojną, wstał z łóżka i może być przeto uważany za zupełnie zdrowego."

Najświeższa *Wiener Abendpost* z 9. b. m. ogłasza w tłómaczeniu z francuskiego list Jego c. k. Apostolskiej Mości do Cesarza Napoleona III. datowany z Wiednia 17. listopada, a oraz depeszę do Księcia Metternicha w Paryżu z tego samego dnia w sprawie zaprojektowanego kongresu. Obadwa te dokumenta podamy w jutrzejszym dzienniku naszym.

Na przedwczorajszem posiedzeniu ściślejszej Rady państwa uzasadniał Dr. *Zyblikiewicz* swój wniosek względem zbadania prawomocności rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 19. października 1860. Rozporządzenie to odnosi się do konwencyi z Rosyą, a wnioskodawca dowodził, że ono nie przynosi ani moralnej ani materyalnej korzyści Austryi. Minister sprawiedliwości Dr. *Hein* oświadczył, że nie będzie teraz wchodzić bliżej w ten wniosek, chociażby miał nie jedno przytoczyć przeciw niemu, i że uważa go za niewłaściwy. Przy głosowaniu jednak przyjęty został wniosek Zyblikiewicza większością głosów i wybrano do rozpoznania jego wydział z następujących 9 członków: Dr. Zyblikiewicz, Dr. Mühlfeld, Pratobevera, Waidele, Dr. Berger, Dr. Giskra, hrabia Kuenburg, Dr. Hann i Dr. Riehl. — Na tem samem posiedzeniu odpowiedział *minister sprawiedliwości* na interpelacyę Schindlera względem zniesienia ustawy o lichwie i oświadczył, że rząd w ciągu tej sesyi nie wniesie projektu względem zniesienia tej ustawy.

Król. duński jenerał-adjutant szambelan Irminger był na recepcyi u ministra spraw zagranicznych, i wyraził Jego Excelencyi życzenie, że chciałby uzyskać audyencyę u Jego c. k. Apost. Mości dla oddania pisma, którem Król Chrystian IX. donosi o swojem wstąpieniu na tron. Minister spraw zagranicznych zwrócił jednak uwagę posła, że dwór ces. austryacki jest w tem położeniu, że dopiero wtedy będzie mógł uznać dwór kopenhagski za uprawniony do powołania się w obec mocarstw niemieckich na traktat londyński z 8. maja 1852, gdy poprzednio uczyni zadość zobowiązaniom, które były warunkiem przyzwolenia mocarstw niemieckich na ten traktat, i że zatem musi nastąpić zwłoka w przedłożeniu Jego Ces. Mości pisma donoszącego o wstąpieniu na tron Króla Chrystiana IX., szambelan Irminger odpowiedział, że w tym razie wypada mu wyrzec się pożądanej audyencyi, i dnia 8go b. m. wyjechał z Wiednia.

Minister stanu pan *Schmerling* jest — jak donosi *Wiener Abendpost* ciągle jeszcze cierpiący, a przyczyną jego słabości jest stan gastryczny.

Najnowsze doniesienia *Czasu* potwierdzają wiadomość o zwycięstwie odniesionem przez oddział powstańców pod dowództwem Bosaka nad 8 rotami Rosyan pod Ociosękami. Wieść o zwycięstwie powstańców pod Rodkowem i Nowosiółkami niejest jeszcze dokładna. Także walka pod Dubejką i Uszpolem w Wilkomirskiem miała zakończyć się klęską Rosyan.

Prócz tego ma *Czas* wczorajszy wiadomości o trzech świeżych utarczkach w Krakowskiem, mianowicie pod Mierzwinem i Sprową dnia 4. b. m., i pod Rakoszynem dnia 5. b. m. Wszystkie te potyczki miały być mniej więcej pomyślne dla powstańców, gdyż albo zwyciężyli, albo cofnęli się z małemi stratami.

Projekt adresu senatu *francuzkiego* pochwala projekt kongresu Cesarza i powiada: Anglia odrzuciła kongres; inne jednak mocarstwa mogą tylko dojść do tego, by ustalić sytuacyę, która nie będzie już groźną. Ludy zyskują na tem. Cokolwiek jednak się stanie, kraj nie zaprze się Waszej Ces. Mości, gdyż przedstawiając odpowiedzialność i podnosząc głos rozsądku, rzekłeś Wasza Ces. Mość do Europy: że przemawiasz w imieniu Francyi.

Korpus wojska pruskiego na rezerwę egzekucyi przeciwko Danii przeznaczony, 25.000 ludzi liczący, był już z dniem 9. b. m. gotowym do wymarszu i stanąć ma wraz z wojskiem austryackiem, 15.000 ludzi liczącem, w okolicy Hamburga.

W izbie panów w Berlinie przyjdzie wkrótce pod obrady pilny wniosek hr. Arnim-Boizenburga w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej.

Süddeutsche Ztg, z dn. 8. grudnia zamieściła już text jednobrzmiącej noty Austryi i Prus do rządów związkowych. Nota ta odpiera wzięcie w zakład Szleswiku i Holsztynu na zasadzie kwestyi o sukcesyę, twierdząc, iż stosunek obydwu wielkich mocarstw niemieckich względem wniosków żądających wzięcia w zakład; określone jest jednocześnie interesem Niemiec i stanowiskiem ich europejskiem. Wielkie mocarstwa nie mogą pod pozorem wzięcia w zakład występywać z bronią w ręku przeciwko traktatowi londyńskiemu, dopóki ważność jego uznawać będą.

Co do warunków, z któremi łączą się ich propozycye, wielkie mocarstwa wyraziły już takowe przy głosach swych na ostatniem posiedzeniu sejmu związkowego. Muszą więc opierać się temu, ażeby Niemcy i same wielkie mocarstwa w wojnę się rzuciły bez koniecznej potrzeby, w wojnę, której rozmiary z góry oznaczyć się nie dadzą, a której niebezpieczeństwo najbardziejby wielkich mocarstw dotknęły. Następnie wielkie mocarstwa odwołują się do ufności związkowych, wskazując na niebezpieczeństwo dla związku samego, którego znaczenie na tem nie zyska, jeżeli wielkie mocarstwa w kwestyi, w której związane są traktatami przegłosowane będą. Jeszcze większe zaś byłoby niebezpieczeństwo, gdyby związek niemiecki zamiast rękojmi pokoju i porządku, których Europa od niego oczekuje, przyniósł jej niebezpieczeństwa i elementa niezgody.

W końcu nota zwraca na to uwagę, iż kwestya o sukcesyę na później zostawiona być może, i wyraża nadzieję, iż rządy uwzględnią powyższe uwagi i ocenią niebezpieczeństwa, któreby większa niezgoda związku za sobą pociągała.

W pobliżu Altony sypią szańce i przygotowują inne środki obrony, ale nie przeciw egzekucyjnym wojskom związkowym, lecz na wypadek wyprawy ochotników. Wtargnięciu ochotników do księstwa Holsztyńskiego, rząd duński stawiłby czoło z największą energią, ale trudno aby stawiano przeszkody, obsadzeniu Holsztynu po granicę Szleswiku wojskiem związkowem, w celu egzekucyi. Zresztą nie można zapoznawać, że usposobienie ludności, mianowicie wiejskiej, nie jest ani wzburzone, ani przychylne zmianie rządu krajowego.

Sejm *szwedzki* został zamknięty na dniu 8. b. m. W mowie od tronu powiada Król: „Nasze interesa nie są jeszcze bezpośrednio zagrożone, jednak łączą się one z utrzymaniem pokoju i prawa narodów w Europie; tem żywszy zaś musimy brać udział w troskach z powodu niebezpieczeństw, jakie zagrażają Królowi i ludowi duńskiemu."

Z Belgradu donoszą znowu o przybyciu 600 tureckich nizamów dla wzmocnienia garnizonu tamtejszej twierdzy.

W *Ameryce północnej* przechyliła się szala zwycięstwa znowu na stronę unionistów. Jenerał separatystów Bragg cofnął się w zupełnym nieładzie ku Dulton; armia jego jest zdemoralizowana, a wojska unii ścigają je bez ustanku. Alcode przekroczył Rapidan bez oporu, i dnia 27. z. m. oczekiwano nowej bitwy.

Lwów, 10. grudnia. Pokój czy wojna na wiosnę? Pytanie to zajmuje całą Europę, sięga do najbliższych stosunków prywatnego życia, które sama niepewność na najdotkliwsze naraża straty. Handel i przemysł cierpią i znajdują się wszędzie w zupełnej stagnacyi, co inaczej być nie może, bo stosunki ludzi między sobą, obroty kapitałów i majątków przedewszystkiem na bezpieczeństwie

i pokoju polegają. Sama już niepewność największem jest dla nich udręczeniem.

Nikt zaiste nie jest prorokiem, przyszłości przepowiedzieć nie może, jak to raz już wyraziliśmy. Ze znajomości jednak tego, co jest i co było, wnioskować można, jeżeli nie z zupełną pewnością, to przynajmniej z wielkiem do prawdy podobieństwem o tem, co będzie. Otóż zapatrując się bez uprzedzenia na zatargi, które dziś Europę niepokoją, zgłębiając pochodzenie ich i źródło, zgoła oceniając położenie rzeczy tak jak sąd przysięgłych wyjawia zdanie swe o wypadku jakim, orzeczeniu jego poddanym, wyrazić można nadzieję, iż do wojny na wiosnę przyszłego roku nie przyjdzie.

Kongres przez Cesarza Napoleona dla urządzenia stosunków politycznych europejskich proponowany spełznie podobno na niczem w skutek odmowy Anglii i innych jeszcze przyczyn, w naturze rzeczy leżących, a które w dniu 5. listopada łatwo przewidzieć było można. Nie nastąpiż więc przypadek mową tronową Cesarza Francuzów zapowiedziany, wojna, któraby stosunki te po myśli Francyi gwałtem urządziła, a raczej zburzyła? To jeden moment sytuacyi dzisiejszej, obawy o utrzymanie pokoju wywołujący. Sprawa duńsko-niemiecka, zatargi z Danią o księstwa holsztyńsko-szleswickie, byłoby momentem drugim, gdyby agitacya w niektórych częściach Niemiec dziś wywołana nie miała zamilknąć przed głosem rozsądku i zdrowej polityki rządów, kwestya zresztą polska stanowiłaby trzeci moment, z któregoby wojna wybuchnąć mogła.

Co do pierwszego zważyć potrzeba, że owa wojna, o której Cesarz Francuzów wspomniał według własnego jego zdania w późniejszej dopiero przyszłości Europie zagrażać może, w owej zaś odległej przyszłości mądrość rządów, jak skoro zaś namiętności chwilowo wzburzone ucichną, pewno odwrócić ją zdoła. Położenie zaś samo Francyi wykazywać się zdaje, iż Francya wojny na wiosnę nie wywoła, sama bowiem pokoju potrzebuje. Bo najprzód sprawa mexykańska, pomimo zwycięztw armii francuzkiej, daleką jest jeszcze od stanowczego załatwienia, następnie skład obecny ciała prawodawczego wnosić każe, iż umysły we Francyi skierowane są więcej ku sprawom wewnętrznym w chęci zdobycia do ludu francuzkiego wolności konstytucyjnej, której zupełnie jest pozbawiony, w końcu zaś sam wzgląd na stan finansów przypuścić nie pozwala, ażeby Francya nowe wojny rozpocząć mogła. Pożyczka 300 milionowa teraz właśnie zaciągać się mająca, a jedynie na skonsolidowanie pewnej części długu niestałego przeznaczona, doprowadzi dług publiczny francuzki do ogromnej wysokości dziesięciu miliardów franków. Dług ten, chociaż tylko roczną rentę 300 milionową reprezentuje, zawsze jednak doszedł już prawie do połowy wysokości długu narodowego angielskiego, a o wiele przewyższył dług narodowy austryacki, zaledwo do półtrzecia miliardy reńskich dochodzący. Zaprawdę mocarstwo, na którem dług dziesięciu miliardów cięży, o wojnie zaczepnej myśleć nie może, samo bowiem już ze względów finansowych pokoju koniecznie potrzebuje.

W sprawie duńsko - niemieckiej Austrya i Prusy związane są traktatem londyńskim z roku 1852, które mocarstwa te w interesie całej Europy, głównie zaś w interesie Niemiec zawarły, ze względu na stanowcze usunięcie domu Holsztyńsko - Gottorpskiego, dziś w Rosyi panującego, od wszelkiej w Niemczech posiadłości. Mocarstwa więc te, dążąc do wymuszenia na rządzie duńskim wiernego dotrzymywania praw dla Szleswiku i Holsztynu stypulowanych, nie przemawiają wcale za oderwaniem księstw tych od Danii, dla oddania ich księciu Augustenburgskiemu z pretensyami do panowania w nich występującemu. Na tej zaś drodze inne mocarstwa, które do traktatu londyńskiego wpływały, nie mają żadnego powodu do interwencyi w zatargi duńsko-niemieckie, do właściwego sobie znaczenia ograniczone. Spodziewać się zaś można, iż inne rządy niemieckie, po bliższem zbadaniu istotnego stanu rzeczy, przystąpią zapewne do zapatrywania się dwóch wielkich mocarstw, już ze względu na niebezpieczeństwo Niemcom w przyszłości grożące, gdyby wskutek rozwiązania traktatu londyńskiego, prawa Rosyi do Holsztynu znów odżyć miały. I opinia publiczna w Niemczech, dziś chwilowo wzburzona, zgodzi się z załatwieniem sprawy holsztyńsko-szleswickiej w kierunku i w granicach prawdziwym interesom Niemiec wskazanym. Co zaś dotycze kwestyi polskiej, kilkakrotnie już zdanie nasze wypowiedzieliśmy, iż ona wojny europejskiej nie wywoła, tak jak jej dotąd nie wywołała, pomimo opinii wielu dzienników, które wybuch wojny z powodu kwestyi polskiej jako konieczny i nieodzowny w ciągu całego roku, tak często, a zawsze mylnie zapowiadały.

Z tego zaś położenia rzeczy, tak jak go bez uprzedzenia i bezstronnie skreśliliśmy, słusznie wnosić można, iż ani Francya na wiosnę wojny nie rozpocznie, ani też zatargi między Niemcami a Danią jej nie wywołają. Jakoż nadzieja utrzymania pokoju europejskie powszechnie wzmagać się poczyna; papiery publiczne podnoszą się, zwolna w prawdzie lecz ciągle, z głębokiego spadku, obawą wojny spowodowanego. Że zaś utrzymanie pokoju jest w interesie całej Europy, przeto ostatecznie spodziewać się można, że usiłowanie rządów w odwróceniu klęsk pożogi wojennej, w końcu pomyślnym będą uwieńczone skutkiem.

Monarchia Austryacka.

Doniesienie

galicyjskiej kasy oszczędności.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, *galicyjska kasa oszczędności* na dniu *24. grudnia r. b.* o godzinie 12 w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia *2. stycznia 1864* działania kasy oszczędności zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Z dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Lwów, 6. grudnia 1863.

Naddyrektor *Laskowski.*

Dyrektor *S. Krawczykiewicz.*

Wiedeń, 9. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaś. Pan* przyjmował przedwczoraj ministra policyi, barona *Mecséry* na osobnej audyencyi. — Stan zdrowia Arcyksięcia Następcy tronu polepszył się stanowczo.

W kniejach w pobliżu Gödingu odbędą się dziś łowy dworskie. Jego Mość Cesarz odjechał ze świtą osobnym pociągiem dworskim kolei północnej o godzinie $6^1/_2$ z rana do Gödingu, a po południu o godzinie 4 powróci do Schönbrunnu.

U Arcyksięcia *Rainera* była wczoraj uczta galowa. — Obecny w Wiedniu jenerał duński *Irminger* nie otrzymał dotąd żadnego posłuchania.

Francya.

(Sprawa kongresu.) France nie przywiązuje wielkiej wagi do oświadczenia hr. *Rechberga* w wiedeńskiej izbie deputowanych względem kongresu europejskiego. Chociaż hr. Rechberg, nie ma co zarzucić zebraniu się kongresu pod pewnemi warunkami; być może, że to jest tylko zręczną taktyką, aby się podobnie jak Anglia formalną odmową nie wystawić na odpowiedzialność, jednak nie jestto non possumus, i zostawia otwartą drogę do dalszych układów. *France* powątpiewa także o skutku usiłowań, ponieważ inne mocarstwa pójdą prawdopodobnie za przykładem Anglii, chociaż cel mógłby być i bez Anglii osiągnięty. W końcu dziennik powyższy powtarza swoje kilkakrotne oświadczenie, że jeżeli najlepiej obmyślane plany Francyi nie przyjdą do skutku, państwo to ograniczy się na rozwoju swoich wewnętrznych interesów moralnych, materyalnych.

Niemcy.

(Kontyngens związkowy do wykonania egzekucyi.) Podług wszystkiego, co dotąd wiadomo, stawiają Austrya i Prusy razem 50.000 ludzi, co łącznie z 12.000 korpusem sasko-hanowerskim i również taką rezerwą, którą obowiązały się postawić obadwa te królestwa, wynosi razem 74.000 ludzi. W Prusiech otrzymał teraz oprócz 3go i 7go korpusu armii, z których każdy stawia jedną dywizyę, także 4ty korpus armii rozkaz przygotować się do pochodu. Prusy więc postawią prawdopodobnie największą siłę zbrojną, i przeto będą też wywierać wpływ stanowczy. Zdaje się, że p. Bismark zawarował sobie tę koncesyę jako warunek spólnego działania z Austryą. Prusy też, jak już wiadomo, obejmą naczelne dowództwo nad całym korpusem egzekucyjnym, a mianowicie przeznaczony jest na to książę Karol, brat Króla. Jest to ważny wypadek, gdyż bardzo dawno już nie działały wojska austryackie i pruskie pod spólnem dowództwem naczelnem. Co do sił odpornych, jakie w tej chwili posiada Dania, podajemy pod właściwą rubryką szczegółowy przegląd.

Dania.

(Uzbrojenia i przygotowania do wojny.) Z Kopenhagi piszą pod dniem 5. grudnia, iż ruchy wojskowe trwają bez przestanku, bataliony a nawet i kompanie nowo formowane udają się spiesznie w pochód, dla zajęcia wskazanych im pozycyj, uważają bowiem wojnę jako nieochybną. Nikt jednak nie wie, że podobno i rząd sam przy ciągłem swem wahaniu się nie wie, czyli wojsko duńskie za zbliżeniem się wojsk związku niemieckiego cofać się, lub zaraz opór stawiać będzie. Stawienie oporu zdaje się do prawdy podobnem, bo na cóżby tyle wojska w kierunku południowym wysełano, gdyby wojsko, zająwszy zaledwo swoje pozycye, bez walki cofać się miało? Zdaje się więc, iż naruszenie teryteryum duńskiego uważane będzie jako casus belli, jeżeli rząd duński nie wiedząc sam, co począć ma wśród niebezpieczeństw, które go otaczają, w ostatniej chwili postanowienia swego jeszcze nie zmieni.

Tymczasem zaś finanse duńskie coraz się bardziej wyczerpują i pieniędzy wnet zabraknie, jeżeli znaczna jaka pożyczka zawartą nie będzie. To przynajmniej oświadczył swym kolegom minister skarbu, na jednem z ostatnich posiedzeń ministeryalnych. Podniesienie podatków w Danii i Szleswiku sprawiłoby wielkie nieukontentowanie między ludem, który i tak już ciężkie podatki opłaca.

Mówią o ustąpieniu z ministeryum pp. Hall i Orla Lehmann, trudno jednak będzie królowi znaleść ludzi zdolnych i energicznych, którzyby się w obecnem niebezpieczeństwie na sztych wystawić chcieli, król musiałby raczej zmienić cały swój system rządowy.

Według tego, co wiedeńska *Presse* donosi, Austrya i Prusy stawić mają w ogóle 50.000 wojska. Że zaś Saksonia i Hanower stawić mają po 6000 wojska czynnego i drugie tyle rezerwy, cała więc siła, która przeciwko Danii użytą być może, wynosić będzie do 74.000 wojska różnej broni. W Prusiech 3., 4. i 7. korpus armii odebrały rozkaz gotowości do marszu. Prusy więc będą miały najsilniejszy kontyngens wojskowy i największy wpływ wywierać będą. Zdaje się, iż p. Bismark zrobił z tego warunek wspólnego działania z Austryą. Naczelne dowództwo nad całem wojskiem będzie miał Książę Karol, brat Króla pruskiego.

Dania z swej strony nie zaniedbała niczego ku swojej obronie. W pierwszej linii wzmocniła silną z natury pozycyę pod Danne-

wirke, wzmocniła pozycye flankowe pod Däppel i Fridericia, tudzież pozycye naprzód wysunięte pod Rendsburgiem, w końcu zaś wzmocniła brzegi swoje. Centralna zaś pozycya w Kopenhadze tak jest obwarowana, iż napad na stolicę i jej zbombardowanie jak w roku 1807 przez Nelsona jest dziś nie możliwem. Wojsko duńskie liczyć ma do 60.000 ludzi, organizacya jego wiele jednak zostawia do życzenia. Są to po większej części milicye, w których służba nie trwa dłużej jak 10 miesięcy. Wojska takie prowadzone na nieprzyjaciela, nie znając swych dowódzców i nie przywykłe do ślepego posłuszeństwa łatwo rozlecieć się może.

Flota duńska nie o wiele jest silniejsza od pruskiej, zwłaszcza iż okręta duńskie są stare, pruskie zaś dopiero po 1850 roku zbudowane. O marynarce austryackiej nie się nie wspomina, bo ta morza adryatyckiego opuścić nie może. Dania ma wprawdzie więcej fregat śrubowych niż Prusy, lecz Prusy mają większą ilość łodzi działowych i statków pomniejszych. Ponieważ zaś marynarka handlowa niemiecka liczy do 10.000 statków, przeto możnaby łatwo wybrać 50 do 60 parowców silniej zbudowanych i przerobić je na statki wojenne, kilkoma działami uzbrojone. Autor broszurki nie dawno w Lipsku wydanej, oceniając siły obrony Danii, sądzi, iż nie wielkich trzebaby przygotowań dla sprostania Danii na morzu. Potrzeba tylko dobrej woli, ufności w własne siły i pieniędzy.

Królestwo Polskie.

(*Stosunki wewnętrzne.*) *Leipz. Zeitung* podaje korespondencyę z Królestwa Polskiego z której wyjmujemy następujące szczegóły: Zrujnowanie się szlachty pod względem finansowym (przez udział w powstaniu) jest nieuniknione a można śmiało twierdzić, że już trzy czwarte części rodzin szlacheckich zamieszkałych w właściwej Polsce, popadły w bankructwo, i straciły cały swój majątek. W poznańskiem, prowincyi pruskiej, także wiele szlachty polskiej w skutek ostatniego powstania podupadło na majątku albo całkiem, albo przynajmniej w znacznej części. W wielu dworach szlacheckich w Polsce, od kilku tygodni nie znajdzie złotówki; bo każda kwota pieniężna, którą właściciele dóbr mogą dziś wycisnąć tylko od lichwiarzy, często na ogromny procent 40 do 60% musieli zapłacić przymusowo jako podatek wojenny albo do kasy powstańców, albo rządowi rosyjskiemu. W ogólności klasa posiadająca poniosła w tym roku ogromne straty, a wielokrotnie zdarzały się wypadki, że właściciele dóbr i fabrykanci zapłacili w tym jednym roku przeszło po 100.000 rubli do kasy rewolucyjnej i rządowi rosyjskiemu. Na powstaniu najwięcej pod względem finansowym zarobili lichwiarze, którzy wchodzą w interesa tak z Rosyanami, jak z powstańcami, i obiedwie strony oszukują z jednakową chytrością i bezstronnością. Utrzymują, że w Królestwie Polskiem połowa gotowizny przeszła w ręce lichwiarzy, a ci, w ostatnich czasach mieli także zarobić ogromne sumy na liwerunkach dla rosyjskich władz wojskowych. Chłopi w dobrach szlacheckich umieli także korzystać z powstania, bo w powszechnem zamieszaniu nie płacili szlachcie podatków gruntowych, a co gorsza samowolnie wycinali lasy dworskie, zabierali i na swoją rękę uprawiali grunta należące do właściciela dóbr. Z tego powodu i teraz, prawie cała ludność włościańska sprzyja Rosyanom, i nietylko dobrowolnie powstańcom żadnej nie udziela pomocy, ale raczej zdradzają ich, i wydają w ręce komend wojskowych gdzie się tylko nadarzy sposobność.

Rosya.

Kuryer wileński ogłasza następujące okólne zalecenie głównego naczelnika kraju do naczelników gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej z dnia 6. (18.) listopada 1863.

„Z dochodzących do mie wiadomości, przekonywam się, że przy braniu przez miejscowe władze poręcznictwa za osoby wracające z band powstańczych, nie rzadko przyjmują się za pośredników takie osoby, zaufność których podlega wątpliwości i które nie mają dostatecznej rękojmi na przypadek odpowiedzialności za osoby oddawane im na porękę.

W skutek tego i w uzupełnieniu okolicznych zaleceń moich z d. 17. (26.) lipca i 26. sierpnia (7. września) upraszam waszą excelencyę uczynić rozporządzenie, ażeby poręcznictwa za osoby wracające z band powstańczych przyjmowane były ze wszelką ogledności i wyborem, przyczem:

1) Objawić włościańskim, jednodworskim i miejskim gromadom, a także szlacheckim okolicom, że jeżeli osoby, za które one ręczą, znowu wezmą udział w powstańczych czynnościach lub zauważane będą w jakichkolwiek demonstracyach lub w ogóle w postępkach przeciwnych prawnemu porządkowi, to zgromad włościańskich, które wzięły ich na swoje poręcznictwo, wyegzekwuje się za każdą taką osobę sztrof od 200 do 300 rubli, a z jednodworskich, miejskich i miasteczkowych gromad i z szlacheckich okolic w dwójnasób.

Uwaga: Wyegzekwowanie tego sztrofu zarządzać następującą koleją: Jednę trzecią część całej sztrofowej sumy, w gromadach wiejskich wszelkich nazw, egzekwować z starszych gminowych i wiejskich, z starostów i pisarzów gminowych i wiejskich, w miejskich zaś i miasteczkowych gromadach, z miejskiego głowy, członków i sekretarzów dumy lub magistratu, ponieważ poszczególnione wyżej osoby więcej od innych odpowiadać powinny za ufność osób branych przez gromady na porękę, pozostałe zaś dwie trzecie części sztrofu pobierać od samej gromady.

2) Za szlachtę i urzędników, którzy wrócili z powstania, przyjmować poręcznictwo niemniej jak od 3 osób, zważając przytem, ażeby poręcznicy byli zupełnie godni zaufania i posiadali własność nieruchomą, którąby mogła zapewnić rządowi możność wyegzekwowania z nich sztrofu, w ilości niemniejszej od 300 rs. w razie jeżeli uwolniona na ich poręcznictwo osoba, weźmie znowu udział w powstaniu lub zauważana będzie co do postępków i czynności przeciwnych prawnemu porządkowi; dla tego więc i w samych poręczniczych zobowiązaniach wymagać od składających one oznaczenia tej majętności lub własności, jaką oni asekurują swoje poręcznictwo.

Uwaga: Wyszczególniony w tym punkcie sztrof może być naznaczony w zdwojonej i potrojonej kwocie wedle uwagi naczelnika gubernii, stosownie do ważności osoby, wziętej na porękę.

3) Wyżej wyłożone rozporządzenia o odpowiedzialności za daną porękę, rozciągają się i na tych, którzy po dzień dzisiejszy wzięli na porękę osoby, już osiedlone w miejscach zamieszkania.

4) Zalecić wojenno-powiatowym naczelnikom i urzędom policyjnym, ażeby nad osiedlonemi w miejscach zamieszkania osobami, oddanemi na poręki, mieli najbliższy i najczujniejszy nadzór i utrzymywali dokładne spisy; w razie zaś najmniejszej wątpliwości o ich zaufności, lub jakichkolwiek z ich strony podejrzanych czynności przeciw rządowi, przechwałek, szerzenia podburzających wieści i tłomaczeń, lub innych jakichkolwie manifestacyi, niezwłocznie zabierać ich pod straż i donosić o tem dla dalszych rozporządzeń i wyegzekwowania z poręczników ustanowionego sztrofu.

5) Poręcznicze zobowiązanie za szlachtę, obywateli i urzędników, powinny przechowywać się przy sprawach naczelnika gubernii.

6) Tych z powracających z band powstańczych, których włościańskie, jednodworskie i miejskie gromady nie zechcą wziąć na swą porękę, trzymać pod strażą i wysyłać dla osiedlenia na skarbowych ziemiach do odległych gubernii; w jakowym celu naczelnicy gubernii powinni odsyłać ich etapami do Pskowa, zawiadamiając o tem tamecznego gubernatora, dla należnych z jego strony rozporządzeń względem dalszego ich przesłania, przyczem każdorazowo uwiadamiać mnie o takich wysyłających się osobach. W podobny sposób postępować też i z okoliczną szlachtą, za którą nie będzie złożone pewne poręcznictwo. Szlachtę zaś, obywateli i urzędników, którzy nie przedstawią zaufanych poręczycieli, zostawiać w areszcie i donosić mnie dla dalszych rozporządzeń, przedstawiając oraz wszystkie zeznania ściągnięte z nich po powrocie z band.

7) Wszystkim wiejskim i miejskim gromadom zaraz i wszędzie objawić, że dla utrzymania na przyszłość spokojności w gromadach i dla uniknienia mogącej spaść na nie na przyszłość odpowiedzialności za znajdujących się wśród nich ludzi mających złe zamiary, gromady te powinny zaraz przedstawić wojennym powiatowym naczelnikom tych z pośród siebie, którzy uznani będą przez gromadę za ludzi nie zasługujących na zaufanie, lub okażą współczucie dla powstania, w celu postąpienia z nimi wedle prawa i wydalenia ich z kraju, przyczem nie powinni być wyłączani z tych liczby i ci, których chociaż gromada wzięła na swoją porękę, lecz nie uznaje ich za dość zasługujących na zaufanie. Dla przedstawienia tych osób naznacza się dla gromad termin miesięczny od dnia ogłoszenia w nich niniejszego rozporządzenia. Jeżeli zaś którakolwiek gromada nie spełni tego i w późniejszym czasie okażą się w niej osoby nie warte zaufania, które wejdą do band powstańczych lub będą pomagać powstańcom, to z tej gromady, miasta lub wsi, do których należą te osoby, ściągnięta będzie pieniężna kontrybucya wedle wskazania zwierzchności, niezależnie od sztrofu oznaczonego w 1 p. tego zalecenia.

8) Również objawić wszystkim obywatelom, ażeby oni w takiejże kolei przedstawili wojennym powiatowym naczelnikom o tych osobach, znajdujących się u nich na usługach, na zaufności których oni nie mogą polegać; przyczem ostrzedz obywateli, że za każdego człowieka z ich służby, który weźmie udział w powstaniu i uda się do band powstańczych, lub będzie przekonany o pomaganie powstańcom, wyegzekwuje się z obywateli sztrof w kwocie nie mniejszej od 200 rsr. za każdą taką osobę; za ekonomów zaś, rządców i w ogóle oficyalistów, jeśli oni okażą się winnymi udziału w powstaniu lub stosunków z powstańcami, sztrof ten będzie podwojony, i niezależnie od tego z majątku obywatela wyegzekwowany będzie zwiększony 10% pobór.

Polecam waszej excelencyi rozkazać wojennym powiatowym naczelnikom i urzędnikom miejskiej i powiatowej policyi, ażeby poszczególnione wyżej rozporządzenia były ogłoszone wszędzie i żeby przytoczone wyżej środki były spełnione bez pochyby i ze wszelką ścisłością, bez najmniejszego pobłażania.

Oryginał podpisał: Jenerał piechoty *Murawiew.*

Kronika.

(Rozprawy ostateczne.) Jan Łaska, mylnie Feliks Koba, czeladnik piekarski z Hadeln, 21 l. katolik, skazany został na rozprawie ostatecznej na dn. 7. b. m. za kilkakrotny udział w powstaniu (ostatnim razem pod Wysockim) na 14 dni więzienia.

Wojciech Żukowski z Dachnówki, 54 l. liczący, tkacz i właściciel gruntu, zmieniał dn. 3. kwietnie b. r. w dwu szynkach w Lubaczowie dwa fałszywe banknoty, a gdy go przytrzymano, zeznał, iż nie wiedząc, że są fałszy, otrzymał je od niejakiego Michała Żuka. Michał Żuk alias Buzio z Załuża, 40 l. liczący, właściciel gruntu, w którego pomieszkaniu znaleziono banknoty sfałszowane, acz nie całkiem ukończone, twierdzi, że robił je tylko dla zabawy swoich pięciorga dzieci, lecz wiele okoliczności świadczy przeciw temu. Obadwaj skazani zostali na rozprawie ostatecznej dn. 7 b m. przeprowadzonej w lwowskim c. k. sądzie krajowym przez kolegium 5 sędziów, każdy na 5 lat ciężkiego więzienia. C. k. prokuratorya państwa proponowała 10 lat więzienia. Tegoż samego dnia skazani zostali: Józef Szmagala 18 l., Stefan Procak 21 l. i Iwan Hajduczek 22 l. włościanie, za dokonaną dn. 20go lipca b. r. kradzież uprzęży na konie wartości 70 zł. z stajni zamkniętej, na 6 tygodni i 1 miesiąc ciężkiego więzienia.

(Pożary.) Z obwodu samborskiego donoszą nam o dwóch wypadkach pożarowych w jednym powiecie. Dnia 23. z. m. wieczorem powstał z nieostrożności ogień w Smereczku w domu włościanina lika K., i przy gwałtownym wietrze szerzył się tak szybko, że w krótkim czasie zgorzały cztery domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi i z całym plonem tegorocznym. Ogólna szkoda ma wynosić przeszło 2000 zł. w. a.

Zaś dnia 3. b. m. o północy zniszczył ogień, niezawodnie podłożony w Zwierzyńcu dwa domy włościańskie, stajnie, obory, sprzęty gospodarskie, cały plon tegoroczny, 2 krowy, 2 cielat, 3 sztuk nierogacizny i wszystkie sprzęty domowe; cała szkoda wynosi przeszło 2000 zł w. a.

(Sprostowanie.) Uroczysta instalacya najprzewielebniejszego księdza Biskupa Manastyrskiego odbyła się w Przemyślu dnia 8. grudnia r. b. nie zaś 7. b. m. jak przez pomyłkę wydrukowano w wczorajszej kronice naszej gazety.

(Exces.) „Krak Ztg“ donosi: D. 6. b. m. aresztanci umieszczeni w więzieniach magistratualnych, którzy już kilkakrotnie usiłowali uciekać, znieważyli straż, i gwałtownie cisnęli się do drwi. Gdy drzwi chwiać się zaczęły, żołnierz na straży stojący, którego napomnienia były bezskuteczne, pchnął bagnetem w otwór i zranił w głowę jednego z więźniów, powstańca V. D. zranionego odniesiono do szpitalu Ś. Łazarza. Spokój nie został już zaburzony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 7. grudnia. Na naszym dzisiejszym targu było 258 wołów, a mianowicie: z Brzeżan 29 sz., z Bóbrki 2 stada po 32 i 37 sz., z Rozdołu 6 stad po 22, 10, 36, 26, 25 i 20 sz., z Gołogór 16 sz., z Lubienia 10 sz., z Komarna 18 sz., ze Szczerca 2 stada po 18 i 18 sztuk. Z tego sprzedano 171 sz., i płacono za woła, ważącego 325 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju, 57 zł. 10 c., a za woła ważącego 380 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju 90 zł.

Lwów, 7. grudnia. W II. połowie z. m. były na targach w obwodach Samborskim i Tarnopolskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:									
	Sambor		Drohobycz		Komarno		Trembowla		Tarnopol	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	2	50	2	49	2	50	1	80	1	70
„ żyta	1	43	1	46	1	40	.	90	.	92
„ jęczmienia . . .	1	17	1	14	1	20	.	70	.	70
„ owsa	1	.	.	90	1		.	64	.	.
„ hreczki	.	.	1	81	1	20	1	.	.	90
„ kukurudzy . . .	.	.	2	7	2	20	.	.	.	.
„ kartofli	.	50	.	55	.	40	.	35	.	30
Cetnar siana	1	40	1	54	2	50	.	.	1	40
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.		.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	6	15	9	.	.	.	9	75
„ „ miękiego	4	50	4	.	7	50	.	.	7	75
Funt mięsa wołowego	.	11	.	10	.	9	.	11	.	14
Mas okowity . . .	.	38	.	78	.	66	.	60	.	70

Ostatnia poczta.

Warszawa, 9. grudnia. *Dziennik Powsz.* ogłasza dwa wyroki śmierci polowego sądu wojennego, mocą których skazani zostali: Emilian Chodanowski były czeladnik cukierniczy, za udział w zamordowaniu doktora Hermaniego dnia 5. października r. b. w hotelu Europejskim na karę śmierci przez powieszenie na placu przed hotelem Europejskim, i *Wincenty Przedwojewski*, podoficer arsenału artyleryi, za podbudzanie niższych stopni arsenału do udziału w powstaniu, za rozszerzanie między nimi pism rewolucyjnych, za doprowadzenie ich do zdradzieckiej przysięgi, którą także sam złożył. Oprócz tego wyrabiał Przedwojewski żelazne napierśniki dla powstańców. Za te przestępstwa stanowiące jeden rodzaj zdrady stanu, skazany został Przedwojewski na karę śmierci przez rozstrzelanie na stoku cytadeli. Wyrok na Emilianie Chodanowskim ma być wykonany dnia 10go b. m., na Przedwojewskim zaś dnia 11go b. m. o godzinie 10tej zrana.

Frankfurt, 9. grudnia. Najwyższe dowództwo nad wszystkiemi wojskami egzekucyjnemi z wyjątkiem rezerw, ma być poruczone księciu pruskiemu *Fryderykowi Karolowi.*

Frankfurt, 9. grudnia. Tutejsze ciało prawodawcze z powodu głosowania 17 kuryi w sejmie związkowym, uchwaliło jednogłośnie: 1. Wezwać senat, aby oświadczył jak głosowało wolne miasto Frakfurt. 2. Wezwać senat, aby niezwłocznie uznał księcia Augustenburgskiego jako jedynego prawnego dziedzica.

Berlin, 9. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister finansów br. Bodelschwingh wniósł projekt do ustawy względem pożyczki 12 milionów talarów. Celem pożyczki są nadzwyczajne wydatki na środki wojskowe w sprawie szleswicko-holsztyńskiej. Najbliższemu sejmowi zdany będzie rachunek. Uchwalono wybrać osobną komisyę z 21 członków. Wybory odbędą się jutro. Minister życzy sobie jak najmożliwszego przyspieszenia tej sprawy.

Minister sprawiedliwości proponuje przyzwolenie na kroki sądowe przeciw Dr. *Jacoby*. Wniosek przekazano wydziałowi sprawiedliwości. Jacoby oświadcza, że się na to zgadza.

Berlin, 9. grudnia. *Kreuzztg.* pisze: Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu związkowego postanowiono, aby wojska saskie i hanowerskie w 7 dniach stanęły na granicy holsztyńskiej. 4 dni mają czekać na odpowiedź Danii, a następnie wkroczyć do Holsztynu. Tenże dziennik dowiaduje się, że zamierzony wniosek szlezwicko-holsztyński nie będzie przedłożony izbie panów, ponieważ rozprawy nad nim zeszłyby się z obradą w izbie deputowanych nad przyzwoleniem na kredyt 12 milionów.

Hamburg, 9. grudnia. *Dagbladet i Fadrelandet* oświadczają, że Dania nie może żadną miarą ustąpić z Holsztynu bez dobycia oręża.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. grudnia.

Hotel George: PP.: Hr. Kalinowski Wład., z Bakowiec. — Masłowski Marcel, z Dąbrowicy.

Hotel angielski: Hoszowski Ner., z Babic. — Czerwiński Jan, z Sieminowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. grudnia.

PP. Grocholski Mik., do Rosyi. — Urbański Rudolf, do Dobrosina. — Wiśniewski Tad., do Chrystynopola. — Chmielewski Miecz., do Dobrosina. — Rudzki Stan., do Polski. — Cieciszewski Edw., do Warszawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. grudnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	‴					
7. god. zrana	327.89	+ 1.0	77.1	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.53	+ 2.1	76.7	„	„	„
10. god. wiecz.	327.24	+ 2.2	79.0	„	„	„

T E A T R.

Dziś teatr polski: „**Nasi najserdeczniejsi (Nos intimes)**“ komedya w 4 aktach przez V. Sardou, przełożona przez Mieczysława Chrzanowskiego. Po raz pierwszy.

Kurs lwowski.

Dnia 10. grudnia.

		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	64	5	69
Dukat cesarski	„ „	5	66	5	71
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	73	9	86
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	84	1	86
Talar pruski	„ „	1	79	1	81
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	29	74	—
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	86	77	68
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	25	72	08
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	37	81	—
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	198	67	200	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. grudnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	74	10
5% pożyczka narodowa	80	70
Losy z 1860 roku	92	70
Akcye banku wiedeńskiego . . .	788	—
„ „ kredytowego	183	70
Londyn, 10 funtów szterlingów . . .	119	40
Dukat pojedyńczy	5	72
Srebro	119	50

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.